

OBJAWIENIE PAŃSKIE – 6 I 1997

Na spotkanie z objawiającym się Bogiem

1. Człowiek istotą poznającą i poszukującą

Jeden z najwybitniejszych filozofów wszechczasów, Arystoteles, w pierwszym zdaniu *Metafizyki* napisał, że wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania. Stwierdzenie to zgadza się z naszym doświadczeniem, bowiem wiemy, iż niemal od początku życia poznajemy otaczającą rzeczywistość i nas samych. Poznajemy najpierw spontanicznie, a potem w sposób zorganizowany, naukowy, gdy podejmujemy naukę w szkole. Niektórzy absolwenci szkół wyższych całe życie poświęcają na prowadzenie badań naukowych i poszukiwanie prawdy o rzeczywistości. Penetrują pustynie i dna oceanów, sięgają w kosmos, próbują dotrzeć do elementarnych cząstek materii, zagłębiają się w dzieje kultur i narodów. W swoich badaniach i poszukiwaniach natrafiają na tajemnicę, odnajdują ślady Kogoś, kto jest niewidoczny, kto jest pełnią bytu, kto kieruje losem świata. Ten ktoś to Bóg. W dzisiejszą uroczystość uświadomiamy sobie, że nie jest On Bogiem milczącym, ale Bogiem, który nam się odsłonił, objawił. Mówi nam o tym sama nazwa dzisiejszej uroczystości: Objawienie Pańskie. Bóg się objawił w swoim Synu, narodzonym w Betlejem.

W klimacie dzisiejszej uroczystości, spójrzmy nieco szerzej na tajemnicę Bożego objawienia, wskaźmy na jego formy i na naszą odpowiedź, jakiej się ono od nas domaga.

2. Drogi Bożego objawienia

Bóg najpierw przemawiał i przemawia do nas przez otaczający wszechświat. Jak gwiazda betlejemską była dla Mędrców drogowskazem do szopy betlejemskiej, tak cały kosmos jest dla człowieka drogowskazem kierującym go ku Bogu. Człowiek w dziejach podziwiał świat, podejmował także refleksję nad samym sobą. W głębokiej

zadumie dochodził do przekonania, że istnieje mądry, wszechpotężny, wszechdoskonały Bóg. W oparciu o intuicję konstruował sobie różne pojęcia Boga. Bóg wyszedł naprzeciw ludzkim poszukiwaniom i tęsknotom. Zaczął mówić i działać w historii narodu wybranego. Posyłał do tego narodu proroków. Wskazywali oni na Boże działanie w historii. Dzisiaj właśnie w pierwszym czytaniu słuchaliśmy Bożego orędzia, które ongiś w trudnych czasach przekazywał narodowi prorok Izajasz. Wzywał wtedy rodaków do ufności Bogu, zapowiadał dla świętego miasta i dla narodu szczęśliwe czasy: *Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu* (Iz 60, 1-3). Ta zapowiadana światłość zjawiała się na ziemi, kiedy *Słowo stało się ciałem*. Odwieczny Syn Boży, nie przestając być Bogiem, stał się człowiekiem. Właśnie, w czasie minionych świąt święciliśmy tajemnicę Jego narodzenia, Jego wejścia w ludzką rodzinę. Dzisiaj przyglądamy się trzem Mędrcom ze Wschodu, przedstawicielom świata pogańskiego, którzy w imieniu ówczesnych narodów składają hołd narodzonemu Mesjaszowi. Podziwiamy ich wiarę i wytrwanie w drodze do betlejemskiej groty.

Zjawienie się Syna Bożego w ludzkiej postaci było ukoronowaniem dzieła Bożego objawienia. Poprzez Chrystusa Bóg przybliżył się do nas w sposób najdoskonalszy. Myśl tę rozwinął dziś św. Paweł w Liście do Efezjan, gdy nas pouczał, że łaska objawienia w Jezusie Chrystusie ogarnęła także pogan. Trzej Mędrcy przy łóżku są pierwszymi pogańskimi odbiorcami Chrystusowego objawienia.

Mówiąc o różnych formach objawiania się Boga, dodajmy jeszcze, że Bóg objawia się nam także, przemawia do nas, w głosie naszego sumienia i przez życiowe wydarzenia. Trzeba zatem szukać Jego obecności i odczytywać Jego działanie wewnątrz nas i na zewnątrz. Nie zawsze jednak możemy tak łatwo tę mowę Pana Boga rozpoznać. Jest tu potrzebna pilna obserwacja i głęboka refleksja. Ona właśnie sprzyja obudzeniu się w nas wiary w Boże działanie wśród nas. W tym rozpoznawaniu Boga w „środku” naszego życia pomaga nam sam Bóg, udzielając nam pomocy, którą nazywamy łaską. Jest tu jednak potrzebne zaangażowanie z naszej strony. I w tej dziedzinie możemy wiele uczyć się od Mędrców ze Wschodu.

3. Przesłanie Mędrców ze Wschodu – nasza odpowiedź na dar Bożego objawienia

Zauważmy, że na Boga trzeba być zawsze otwartym, trzeba być nastawionym na Jego ciągle poszukiwanie. Bóg raz znaleziony chce być znajdowany ciągle na nowo. To poszukiwanie nie jest łatwe. Wymaga trudu i wytrwałości. Tego właśnie uczą nas Mędrcy ze Wschodu. Kto chce lepiej poznać Chrystusa, kto chce pełniej wnikać w tajemnicę Boga, musi podjąć wysiłek. Zresztą, wszelkie poznanie bywa trudne. Ileż muszą np. namęczyć się uczniowie, studenci, by dobrze zdać egzaminy. Ileż musi włożyć wysiłku badacz naukowy, żeby dojść do wyników, żeby wiedzę posunąć naprzód. Podobnie jest i w dziedzinie poznawania Boga. Tu jest potrzebny też duży wysiłek. Szukajmy prawdy o Bogu w Piśmie św., szukajmy jej w czytaniu książek teologicznych, szukajmy Boga w głosie naszego sumienia, szukajmy Go i rozpoznajmy w wydarzeniach codziennego życia.

W 1996 r. gościł we Wrocławiu dwukrotnie o. Martynian Darzycki ze wschodniej Ukrainy. Od czasów drugiej wojny światowej pełni swoją kapłańską posługę wśród Polaków, którzy pozostali na dalekich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Tam wiele wycierpiał dla Chrystusa i dla Kościoła. Przesiedział wiele tygodni i miesięcy w ciężkich więzieniach. Pracował 7 lat w kopalniach na Kołymie. Dziś, gdy wspomina tamten trudny czas, wyznaje przed ludźmi, że doznawał na tych bolesnych drogach życia Bożej Opatrzności. Powiedział po prostu, że jego życie utkane jest z pasma cudów, dokonywanych przez Boga.

Umiejmy i my patrzeć na bieg życia oczyma wiary. Pamiętajmy, że światem nie rządzą tylko prezydenci, premierzy, kanclerze, czy inni przywódcy. Światem naprawdę kieruje Bóg. Do Niego należy zawsze ostatnie słowo.

Pogłębiajmy przeto naszą wiarę w działanie Boga. Bądźmy tymi, którzy odkrywają Jego działanie nie tylko w świętej liturgii, ale także w bieżących wydarzeniach codziennego życia. W duchu Trzech Mędrców złożmy w tej Eucharystii pokłon i uwielbienie Jezusowi Chrystusowi, złożmy Mu nasze duchowe dary i prośmy o dar głębokiej wiary na rozpoczęty rok i na dalsze lata naszego życia.

ks. Ignacy Dec